

HELLFIELD, Nie chcę już nic (feat. ZUSJE)

Martini się leje już tak, że nie mamy limitu
Nieostro widzę ten świat i to chyba od piguł
Jadę G-class, w ch*ju mam mandat
Wszystko jest dark, wszystko jak Batman
Wyglądasz hot jak Kim Kardashian
Strzelam do gwiazd – paf paf

Mocna stylówka jak hiszpański dealer
W torbie gotówka, nie do pierdła bilet
Ziomy kucharze cię rąbią jak filet
Chcesz mocnych wrażeń to daj jedną chwilę

Brat tu za brata, jak jesteś fałszywy to nikt ci nie poda tu ręki
Normalna sprawa, to są komitywy, jak chcesz nazwij sobie to gang shit

Za mój dom, za nasz skład
Kiedyś to było w snach
Płonie sort, mamy coś
Czego nie zabiorą nam
Jeśli Bro coś nie tak
Ja pomogę tobie wstać
Szybki sos, długa noc
Easy money, easy life

Nie chcę już więcej
Bo zjadłem tu zęby na tym brudnym strecie
Więcej nie budzić się z krzykiem
Chcę wstawać jak ja chcę, nie równo z budzikiem

Nie chcę już więcej
Bo zjadłem tu zęby na tym brudnym strecie
Więcej nie budzić się z krzykiem
Chcę wstawać jak ja chcę, nie równo z budzikiem

Ogon mojej sławy rozpościera się nad tobą
Chcę być kimś dla ciebie więcej niż tylko ozdobą
Haftowany szalik Gucci tonie w mych perfumach
Hermes, .., Chanel, folia z luster jest na furach

Dresy Adidas, uliczne tango
Chcą nas rozliczać jak przydrożny patrol
Po nas to widać, że coś tu nie halo
Dzisiaj ulica, a jutro salon
Ciagle czekamy na więcej co życie przyniesie
Nie szukaj nas na pęgę no bo skończysz w lesie

Jeśli puścisz moją rękę to nie chwycę twojej więcej
To jest milion bodźców, ja chcę poczuć teraz szczęście
Teraz, teraz szczęście

Nie chcę już więcej
Bo zjadłem tu zęby na tym brudnym strecie
Więcej nie budzić się z krzykiem
Chcę wstawać jak ja chcę, nie równo z budzikiem

Nie chcę już więcej
Bo zjadłem tu zęby na tym brudnym strecie
Więcej nie budzić się z krzykiem
Chcę wstawać jak ja chcę, nie równo z budzikiem